

Lodołamacz "KUNA"



Jest niewielkim stateczkiem śródlądowym z XIX wieku, pierwotnie był parowcem, obecnie ma silnik na ropę. To, że został wydobyty spod wody, wyremontowany i zmodernizowany, jest w stanie pływać i cieszyć oczy swoim widokiem, zawdzięcza głównie pasji jednego człowieka.



Jest nim pan Jerzy Hopfer, mój dawny nauczyciel locji i nawigacji. To wielki miłośnik żeglugi śródlądowej, obecnie jest na emeryturze ale cały czas pływa na „KUNIE”, czasami z własnych pieniędzy finansując drobne naprawy. Dużą część swojego życia poświęcił na propagowanie w naszym kraju żeglugi i turystyki śródlądowej, przez pewien czas był posłem w pierwszym sejmie po upadku komunizmu.

Odwiedziłem go kiedyś, gdy przebywał w Szczecinie i zrobiłem kilka fotek.



Teraz dowiedziałem się, że „KUNA” pretenduje w plebiscycie National Geographic do miana cudu Polski. Sądzę, że w pewnym sensie ona jest tym cudem. Została przecież powtórnie narodzona, a raz brała nawet udział w akcji lodowej na Warcie koło Gorzowa. Jeżeli też tak uważasz, koniecznie zagłosuj.

<http://rmg.fm/2011/09/kuna-w-plebiscycie-national-geographic/>

Autor: barkarz

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl